

# Ania Wiktorowicz,

Najsmutniejsze są mroczne, opuszczone domy  
o ciemno-brudno-szarych oczodołach okien,  
które marzną czekając na los niewiadomy  
i chylą się ku ziemi bardziej z każdym rokiem...  
Z ich kominów ku niebu dym nigdy nie płynie,  
światła, śmiechu i życia w nich nie ma też wcale,  
więc patrząc na nie -- zawsze myślę o przyczynie  
dla której los ich zmieszał się z pustką i żalem...  
Ktoś przecież o swym szczęściu pod tym dachem marzył,  
chciał śnić tu sny stubarwne, co rano się budzić,  
mieć wokół siebie jasność uśmiechniętych twarzy...

Przygnębia smutek domów, w których nie ma ludzi...